

Z NASIANIA NIESKAZITELNEGO - 11.09.2016 - Marian

Mamy dużo pouczeń co do życia według woli Bożej. Na ile możemy poradzić sobie z tymi pouczeniami, na ile my w ogóle radzimy sobie z tymi pouczeniami? Czy próbujemy, żeby coś z nimi zrobić, żeby w naszym życiu zaczęły one działać zgodnie z tym, z czym posyła je Bóg? Czy jesteśmy otwarci na szczęście bycia tą ziemią, w którą wpada Boże ziarno i ono wydaje plon dla Boga, który daje ziarno, Swoje Słowo? Radość ziemi, która owocuje, radość ziemi, która jest szczęśliwa, bo rolnik jest szczęśliwy, który chodzi po niej, śpiewa wspaniałe pieśni, uwielbiające Ojca - to chcemy przeżywać i tak chcemy żyć i z tego chcemy kosztować każdego dnia.

Pamiętajcie o jednej sprawie, Bóg nie wezwał nas do jakiegoś tam życia, tylko do życia według Jego życia, do wspaniałego życia, które posłał nam w swoim Synu Jezusie Chrystusie. To nie jest znikome życie, ani przemijające. Ono jest pełne bogactwa i jest wieczne. A więc przemieszczeni jesteśmy z życia, które przemija z prochu w proch do życia, które jest wieczne, które nie ma początku ani końca. Do życia wprowadzeni w Chrystusie.

"A Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo". I to Słowo przyszło do mnie i do ciebie. A więc mamy wielki przywilej, aby kosztować z tego i poznawać sprawy Boże według Jego zamysłu, Jego woli. Pamiętajmy zawsze, że wywołani zostaliśmy z tego świata dla Jego chwały. Pamiętajmy, że to jest najwyższy zaszczyt, kiedy Bóg powiedział: "Chodź". Usłyszałeś, usłyszałaś ten głos i zaczęłaś, zacząłś doznawać: Bóg chce być ze mną. Nie wolno nigdy tego zapomnieć, ani umniejszyć tego. Choćbyśmy nie wiem ile lat byli chrześcijanami, chrześcijankami, to jest tak wzniosłe i tak wspaniałe, że każdego dnia rozradowuje to serca nasze, że Bóg wezwał nas do Siebie, do społeczności ze sobą, już tutaj, dając nam wszelką możliwość ku temu.

1List Piotra 1,14-25 czytamy:

„Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa. Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uschła trawa, i kwiat opadł, ale Słowo Pana trwa na wieki. A jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane.”

I kiedy czytamy to Słowo, pomyślmy sobie; nie dawno na tej łące pały się tu krowy, leżały sobie, i kiedyś te krowy miały swój początek z nasienia, w które wpisane było "krowa", czy "byk", a nie "kura", albo "kogut". Każde nasienie ma swoje przesłanie dane od Boga i zgodnie z tym przesłaniem ono wypełnia zadanie, do którego zostało przeznaczone. Z człowieka rodzi się człowiek, z psa pies, z wielbłąda wielbłąd. A z Chrystusa? Chrystus. A więc my dzięki temu nasieniu zostaliśmy wprowadzeni w kosztowność bycia następnymi według tego wzoru, według Jezusa Chrystusa. Zostaliśmy wezwani do tego by być jak On. Dostaliśmy wszelkie przesłania z nieba w Chrystusie Jezusie od Ojca, abyśmy byli jak Chrystus, jak Jego

Syn. I my nie możemy poddać się inaczej temu nasieniu, jak tylko z tym jednym - mamy być na Jego obraz. Mamy być podobni do Niego, nie mamy być już jak ludzie, nie znać się już według ciała, mamy się znać według Chrystusa, jak mówi Słowo Boże.

Zobaczcie do czego zostaliśmy powołani. Musi zginąć nasze stare "ja", nasze stare mrzonki, które często widzimy w wierzących ludziach. Oni chodzą w swoich nastrojach, które nigdy nie były w Chrystusie. Nigdy w tym Nasieniu nie były te nasze stare nastroje, ale święte, wzniosłe, poddane Ojcu, wspaniałe, uczciwe, wierne, gotowe czynić to co Ojcu podoba się. Nie było tam nic z tego naszego starego "ja". Rozumiecie, ludzie dzisiaj modyfikują nasienia i często wierzący ludzie, którzy wprowadzają stare kody do tego nasienia, tworzą nasienie modyfikowane, które nazywa się „chrześcijanin w starym ubraniu, w starym nastroju.”

Nie modyfikujmy tego, ponieważ samo to Nasienie jest doskonałe. Ludzie próbują ulepszać to co stworzył Bóg. Co z tego wychodzi? GMO. Jak można spożywać chrześcijaństwo, kiedy jest ono GMO, kiedy ono ma jakieś konstrukcje genetycznie zmienione, kiedy to człowiek wchodzi w to ze swoim "ja"? Jak możesz wtedy zobaczyć Chrystusa w takim GMO? A przecież w nas trzeba Go zobaczyć, w nas w doświadczeniach, kiedy przechodzimy przez doświadczenia, że przechodzimy je już dzięki Chrystusowi, nie dzięki staremu człowiekowi. Doświadczamy, że Duch Święty przyszedł uwielbić Jezusa w nas. A więc On będzie pracował dokładnie w tym kierunku, żeby było widać Chrystusa w tobie i we mnie. To jest piękne powołanie do bycia jak On. Nie chcę być karykaturą, ale chcę być do Niego podobny, chcę doświadczać jak działa to Nasienie we mnie. Tak jak Słowo Boże mówi, że kiedy Bóg posyła Swoje Słowo, Ono idzie i czyni to, z czym zostało posłane.

Chcę widzieć jak Chrystus zmienia mnie, jak On powoduje to, że w moim życiu giną te wszystkie ludzkie mrzonki, walki o swoje, zmagania się, żeby osiągnąć swój cel, cokolwiek. To Nasienie osiągnie wszystko co chce Bóg Ojciec, bo Bóg Ojciec z tym Nasieniem właśnie przyszedł do mnie i do ciebie, aby zrodzić nas z tego Nasienia na podobieństwo Swego umiłowanego Syna, bo On chce nas takich mieć. Chwała Bogu za to, że nie nasze mrzonki chrześcijańskie, ale sam Bóg, który decyduje o wszystkim, czyni to. On chce sprawiać sobie przyjemność z ciebie i ze mnie, wkładając w nas nastroje Chrystusowe, charakter Chrystusowy, Słowa Chrystusowe, czyny Chrystusowe, miłość Chrystusową, wszystko z Niego. Myśl o tym, nie pozwól, żeby wróg próbował przychodzić i zniekształcać to wspaniałe Nasienie, i żebyś w jakimś swoim doświadczeniu miał nie Chrystusowe nastroje, słowa nie Chrystusowe, czyny nie Chrystusowe.

Kiedy otworzymy Księgę Izajasza 53, 5 czytamy:

„Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uzdrowieni.”

Z czego uzdrowieni? Ze starego nasienia ojców naszych, gdzie było skażenie grzechem, gdzie już w grzechach byliśmy poczęci, gdzie byliśmy skażeni od samego początku i nasza droga to była droga grzeszników. On uzdrowił nas z tego skażenia, dając nam nowy początek z Siebie Samego, z czystego Nasienia. I to jest piękne, i to chciejmy oglądać - wspaniałą miłość bratnią, siostrzaną, lud Boży, który jest jedno, który jest nastawiony dla siebie prawidłowo. Nie ma starego, stare przeminęło, skończyło się. Chrześcijaństwo ze starym ubraniem bardzo nieprzyjemnie pokazuje Chrystusa. A my chciejmy, żeby było Go widać tak jak Jemu się to podoba, żebyśmy mieli stale czystość myślenia, czystość mówienia, czystość działania. Cokolwiek czynimy, czynimy z Niego, w Jego Duchu.

A więc Jego rany uzdrowiły nasze skażenie, uwolniły nas. Żyjemy nadal w tym ciele, ale uwolnieni zostaliśmy od spadku tego ciała. Zostaliśmy oddzieleni przez krzyż od tego złego nasienia i nasze ciało może być dzisiaj świątynią Ducha Świętego, Bożym mieszkaniem na tej ziemi dzięki temu Nasieniu, dzięki urodzeniu na nowo. Dlatego Jezus powiedział, że nie można nawet ujrzyć Królestwa Bożego, ani do niego wejść, jeśli nie urodzisz się z wody i z Ducha.

A więc widzimy, że kiedy stajemy wobec krzyża, doznajemy oczyszczenia, uwolnienia nas. Jezus powiedział, że prawda was wyswobodzi. Kiedy znamy krzyż, wiemy co znaczy krzyż, wiemy, że krzyż oddzielił nas, całe szczęście, od naszego "ja"... Całe szczęście! Jeśli ktokolwiek lubi własne "ja", niech zobaczy, że zawsze własne "ja" powoduje różne, dziwne rzeczy. Jego ranami uzdrowieni - jakie to szczęście! Zawsze trwaj w Jego ranach - to jest nasze zdrowie. Jeśli opuścisz Jego rany, będziesz z powrotem chory, czy chora na swoje "ja", na swoje mrzonki, na swoje pomysły, na swoje urażania się, obrażania, na swoje zniechęcenia. Ale jeśli będziesz trwać w Chrystusie, to nigdy cię to nie spotka. Z Jego wnętrza nigdy nie popłynie to do ciebie. Tam jest szlachetność uwielbienia Ojca, czystość uwielbienia Ojca. A więc Jego rany uzdrawiają nas codziennie. Później Piotr o tym samym też mówi - Jego ranami jesteśmy uzdrowieni, uleczeni. Trwajmy zawsze w tym miejscu.

I tak jak do mnie przyszło z tymi słowami - my zadawaliśmy Jemu ból, a On otwierał się dla nas. My przebijaliśmy Jego ciało, a On uczynił to miejscem złączenia z nami, aby krew Jego oczyściła nas, abyśmy mogli być zbawieni, abyśmy mogli być innym ludem, ludem Bożym, który żyje dla Jego chwały, abyśmy już nie szukali swego, ale szukali tego co Chrystusowe. Tak jak Chrystus, On nie przyszedł na ziemię szukać czegoś swego. Dlatego myślenie chrześcijan jest inne. Jeśli trwasz w Chrystusie i krew Jego oczyszcza cię, myślenie twoje jest zupełnie inne, niż wielu chrześcijan, którzy nadal myślą starymi metodami. Twoje myślenie jest całkowicie inne. Ty uznajesz się za wykupionego dla Jego chwały z tym kim jesteś i co masz, czym dysponujesz. Tak żył Jezus. Wszystko zostało otworzone, aby nas zbawić, aby uratować nas, aby Ojciec był uwielbiony.

Pamiętajmy, z każdego nasienia rodzi się to co Bóg chciał, aby się urodziło. Jeżeli Słowo Boże mówi o Nasieniu, którym jest Chrystus, to Bóg na pewno chciał zrodzić nas według Chrystusa, nie według religijnego chrześcijaństwa. Pamiętajmy o tym i ceńmy to u Boga, że to jest narodzenie na nowo - wszystko stało się nowe, stare przeminęło. Bóg rozpoczął w całkowicie nowy, święty sposób w swoim Synu Jezusie Chrystusie, który stał się tym doskonałym Nasieniem, w którym zostało zapisane całe moje i twoje nowe życie. Chwała Bogu! Nie my, lecz Chrystus, nie my. Niech to będzie zawsze w nas. Kiedy tylko "my" będzie próbowało wrócić do czegokolwiek, to nie pozwólmy na to, by "my" stawało wobec Chrystusa i chciało się panoszyć w miejscu, które należy do Boga. Pilnujmy tego razem z Duchem Świętym, poddani Duchowi Świętemu.

A więc kiedy będziesz szedł i będziesz widział psa, pamiętaj - to Bóg chciał, żeby to był pies. Kiedy zobaczysz ptaka, pamiętaj - to Bóg chciał, żeby to był ptak, nigdy to nie będzie pies, ani też pies nie będzie miał skrzydeł i nie polecą do nieba. To jest porządek. I kiedy będziesz widzieć to każdego dnia, pomyśl - ty też jesteś z Nasienia, z Chrystusa, aby przyjmować działanie Ducha Świętego w mocy Ducha Świętego.

Często my hamujemy się. Stary człowiek hamuje uwielbianie Boga, hamuje duchowe podniesienie do nieba. I diabeł tym właśnie posługuje się, żeby wyhamować wspaniałość tego co uczynił Bóg, a my musimy nie pozwolić na to. Musimy pamiętać, że już nie żyjemy dla siebie, ale dla Boga. I Bóg mówi: "Jeśli cokolwiek zostało uczynione, nie tobie to uczyniono, lecz Mi." Jakże to dobrze wiedzieć. Bóg mówi: "Pomsta do mnie należy. Jeśli Ja uznaję, że to była krzywda zadana tobie, Ja pomszczę się, zostaw to Mi, Ja decyduję." A ty idź dalej i ciesz się wolnością należenia do Boga. Nie bierz na siebie ciężarów, nie noś

czegoś czego nie umiesz nosić. Chwała należy się niezmiennie Bogu w duchu i prawdzie. Miej zawsze czysty umysł, czyste serce, by chwalić Boga tak jak się Mu to należy. Nie daj się nigdy czymkolwiek skrępować, ani zatrzymać.

Ewangelia Jana 19,1-3:

„Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować. A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy, a podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki.”

A On szedł dalej w triumfie, w zwycięstwie.

Ewangelia Jana 19, 16.23:

„Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go.”

„A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana.”

Pomyśl, Jemu się należy miejsce. Jak to Nasienie może pracować we mnie? Tylko tak jak On żył na ziemi. Chwała Bogu! Nie znam innego sposobu działania tego Nasienia i nie chcę znać innego sposobu, nie chcę znać chrześcijaństwa, które opiera się na sile człowieka. Chcę znać chrześcijaństwo, które opiera się na sile tego Nasienia, na mocy tego Nasienia.

Zobaczcie co dzieje się nieraz z trawą. Ta miękka trawa potrafi beton przebić. To nasienie ma taką krzepę, taką siłę, że rozpycha beton i przechodzi na zewnątrz, pchnie się zawsze do góry, a nie w głąb. Dlaczego prze do góry? Chce tam, do nieba. A tym bardziej chrześcijanie. Choćby na ciebie diabeł położył nie wiem jakie betonowe płyty, ty rozbijesz je wszystkie siłą życia Jezusa Chrystusa i niebo będzie zawsze otwarte przed tobą. Niech będzie uwielbione imię Pana. Nigdy nie daj się sprowadzić do poziomu zamknięcia. Bądź zawsze otwarty, otwarta, by chwalić Boga. To jest Jego życie.

Ewangelia Jana 19,34:

„lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda.”

W ten sposób uczyniono miejsce dla mnie i dla ciebie w Chrystusie Jezusie. To my ludzie czyniliśmy to, uderzaliśmy w Niego. A On przyjął to, okazując nam miłość. Pomyśl każdego dnia i nigdy nie wracaj do starego, nigdy nie walcz o swoje racje. Mężu, żono, bracie, siostro, nigdy nie walcz o swoje. Zostaw to, należ do Niego i miej zawsze serce szczęśliwe i wdzięczne Bogu, tak jak twój Chrystus szedł na krzyż. Kiedy próbowano użalać się nad Nim, On nie pozwolił na to, powiedział: "Użalajcie się raczej nad sobą. Ja idę wygrać dla was wieczne życie." Raduj się zawsze w Panu, ciesz się zawsze Nim. Niech twój umysł będzie zawsze podniesiony do góry, a twoje serce otwarte, by wielbić Go za to co dla nas uczynił. Pozwolił się ranić po to, żebyśmy mogli znaleźć miejsce. Kto trwa w Nim i wydaje plon, szczęśliwy jest.

Znamy dobrze też te Słowa z Ewangelii Jana 14,6-10. I przypiszmy to również do siebie, to co już nie raz mówiliśmy.

"Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze

mnie. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje."

Kto widział Mnie, widział Ojca. Widzisz jakie to jest Nasienie? Jezus mówi w kazaniu głoszonym na ziemi: „A wy bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz w niebie doskonały jest.” Chwała Bogu! Pomyśl sobie - Bóg się tym zajął, Bóg zaczął, Bóg dokończy. To jest siła Jego Nasienia. Rozumiecie, pies nie myśli: "co to będzie z tego mojego nasienia?", czy ptak, nie zastanawiają się. Oczekują tego, czego oczekują. My tak samo oczekujemy wspaniałych zgromadzeń chwalcących Boga, ludzi szczęśliwych, wdzięcznych i zadowolonych w Bogu, że zechciał nas zrodzić do swojej wieczności. Tak jak Jezus chcemy sławić Ojca, a też i Jego, jako Syna tego Ojca: „Wysławiam Cię, Ojcze, że objawiłeś tą prawdę prostaczkom, że dajesz im siłę tego Nasienia, aby mogli żyć i obfitować, aby mogli wzrastać.”

Ewangelia Jana 15,4.5:

„trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie."

„Beze mnie” - to znaczy, że Jezus mówi, że wszystko musi być Nim, wszystko Nim. Chwała Bogu. Wiecie, to jest piękne do czego zostaliśmy wezwani. Ucz się tego każdego dnia, a wtedy będziesz miała, miała otwarte serce, by czynić wolę Boga z radością i wdzięcznym uwielbieniem. Piękne. Nawet w więzieniu będziesz szczęśliwym człowiekiem, bo Bóg tam jest z tobą. Wszędzie będziesz szczęśliwym człowiekiem, a najbardziej na zgromadzeniach świętych będziesz szczęśliwym człowiekiem. Kiedy spotykasz jeszcze iluś tych szczęśliwych ludzi, którzy są zadowoleni z działania Boga w ich życiu, i którzy przychodzą, aby uwielbić Go za to działanie, jakże wzniosły jest to śpiew. Myślę, że kiedy Pan Jezus śpiewał razem z uczniami, nie były to wspaniałe głosy, najlepsze głosy wybrane z ziemi, ale to było uwielbianie. Tam Ojciec patrzył z wielkim zadowoleniem.

Apostoł Paweł powiedział: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. To jest to Nasienie, dzięki któremu dzisiaj jestem apostołem; mam dary, objawienia, wskazania. To dzięki temu Nasieniu, to wszystko dzieje się we mnie, aby On był uwielbiony.” Mówi: „Ja sam chlubię się z krzyża, gdzie skończył swoje życie Saul z Tarsu. I raduję się z usprawiedliwienia, gdzie rozpoczął we mnie życie Chrystus Jezus dla chwały Ojca.” I to życie Jezusa pojawia się przez wszystkie pokolenia w jakichś ludziach, to Nasienie w nich obfituje. Chwała Bogu, że ten sam Duch Święty stara się o to samo. Wiecie, kiedy patrzę na jakiego żołędzia i wydaje się to bajką, że z takiego żołędzia wyrośnie taki dąb. Ale kiedy patrzę za pięćdziesiąt lat: „o, co to się z tego żołędzia zrobiło?” Kto tam pracował, żeby to było takie wielkie i takie silne? Jaka to siła był w tym nasieniu, że coś takiego urosło?

1List do Koryntian 15, 47.48:

„Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy."

Dwie klasy; ziemscy i niebiańscy. Przez urodzenie z Chrystusa jesteśmy wprowadzeni w to nowe człowieczeństwo. Aniołowie ogłaszali: "Oto przyszedł Chrystus, aby dać nowe życie". Całe niebo radowało

się z tego. Pasterze byli szczęśliwi, że dowiedzieli się o tym wydarzeniu i poszli zobaczyć Tego, który przyszedł z Nieba na tą ziemię. Chwała Bogu! Aby jak najwięcej ludzi umiało cieszyć się Chrystusem, umiało Go wielbić, czcić każdego dnia przez prawdziwe życie. Zobaczcie jakie Jezus prowadził owocne życie na ziemi. On nie tracił czasu, każdego dnia pracował. Zobaczcie co zrobił przez trzy i pół roku, do dzisiaj ile zbieramy z tego. My też uczmy się od Chrystusa pracować codziennie u Niego w winnicy, aby owoc był widoczny.

List do Rzymian 8,10.11:

„Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.”

Kto tego nie doświadczył? To ciało, które kiedyś potrafiło bić się z innymi, złorzeczyć, wymyślać różne rzeczy, zaczęło czynić dobro. Kto to uczynił? Duch Święty ożywił nas. Zmieniło się działanie, inny kierunek. Narzekający zamienił się w chwalcę, rozbójnik w łagodnego baranka, pyskacz w milczka. Wszystko zmieniło się, bo Duch Święty zapanował nad naszym ciałem, wprowadzając w nas to co jest z tego świętego Nasienia, z Chrystusa Jezusa. Oglądając to, ceń to sobie, bo to jest działanie Ducha Świętego. Kiedy twoje życie zmienia się, kiedy ten zewnętrzny człowiek doznaje przemiany, ceń to sobie, bo to jest działanie według tego Nasienia, bo Bóg chce, żeby duch, dusza i ciało było czyste, aby należało do Niego. I przez to niech będzie uwielbione Boże imię.

Przeczytajmy to z 1Listu do Tesaloniczan 5,23.24:

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.”

I chwała Bogu za to. Bóg nigdy nikogo nie zawiódł, dokona to co obiecał. I cały człowiek będzie doświadczać obdarzenia Bożego dla chwały Ojca i Słowa, które nam posłał, Jezusa Chrystusa. Amen.